



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Błaszczyk (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **M. W.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 kwietnia 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 marca 2022 r., sygn. akt X Ka 113/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 22 listopada 2021 r., sygn. akt III K 1454/19,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w Warszawie;**
- 2. zarządza zwrot oskarżycielowi posiłkowemu S. R. wniesionej opłaty od kasacji w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że w dniu 27 listopada 2016 r. w W. na ul. [...] naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki T. nr rej. [...] na skutek niezachowania bezpiecznej prędkości podczas jazdy dostosowanej do mokrej nawierzchni stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, uderzył w barierę ochronną po lewej stronie, po czym zderzył się z samochodem osobowym marki F. nr rej. [...] kierowanym przez S. R., który następnie zjechał na pobocze po stronie prawej, gdzie uderzył w drzewo, w wyniku czego spowodował nieumyślne obrażenia ciała u kierującego samochodem marki F. w postaci urazu wielonarządowego, urazu głowy z utratą przytomności, rozerwania przepony po stronie lewej, urazu lewego płata wątroby, złamania typu Monteggia przedramienia lewego, złamania wieloodłamowego panewki lewego stawu biodrowego, złamania kości krzyżowej i biodrowej po stronie lewej, złamania dolnej gałęzi kości łonowej lewej, złamania kości łonowej i kulszowej lewej, złamania talerza kości biodrowej lewej, urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber V-go i XI-go lewego, podejrzenia złamania żebra VII-go prawego, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie wyrokiem z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt V K 76/17, uniewinnił M. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyrok ten został uchylony z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 listopada 2019 r., sygn. akt IX Ka 990/19. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu nadmienił m.in. o „spójności i konsekwencji relacji pokrzywdzonych i jej braku w depozycjach oskarżonego”, że notatka funkcjonariusza Policji (k. 1 akt sprawy), zgodnie z którą pojazd oskarżonego zjechał poza lewą krawędź jezdni, uderzył w barierę ochronną, po czym zderzył się z jadącym środkowym pasem ruchu pojazdem pokrzywdzonego, jak też odpowiadający treści tej notatki szkic miejsca wypadku (k. 5) zostały sporządzone po wysłuchaniu tak oskarżonego, jak i pokrzywdzonej (tj. M. R.) oraz podał, że powodem wydania wyroku kasatoryjnego jest reguła *ne peius* określona w art. 454 § 1 k.p.k.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy M. W. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie wyrokiem z dnia 22 listopada 2021 r., sygn. akt III K 1454/19, po raz drugi uniewinnił M. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu. Na podstawie art. 632

pkt 2 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na jego rzecz kwotę 1512 zł tytułem zwrotu wydatków za obronę z wyboru, a na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ustalił, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego S. R. oraz prokurator.

Pełnomocnik adw. G. B. wyrokowi zarzucił:

I. mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, tj.:

1. art. 201 k.p.k. i art.196 § 3 k.p.k. wskutek zaniechania dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, podczas gdy opinia pisemna i ustna biegłego M. K. jest niepełna, niejasna, sprzeczna wewnętrznie, o innych wnioskach pierwotnie, a diametralnie innych na koniec opiniowania, a nadto treść opinii podważa kompetencje tego biegłego do opiniowania w przedmiocie rekonstrukcji wypadków, skoro po analizie materiału dowodowego nie jest nawet w stanie ustalić pojazdu, jakim porusza się pokrzywdzony, wskazując F.1 nr rej. [...], podczas gdy w rzeczywistości S. R. porusza się samochodem F. nr rej. [...]1 o zupełnie innych parametrach, co już samo tylko obligowało Sąd I instancji do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, co obrona podnosiła we wniosku niezasadnie oddalonym,

2. art.170 § 1 pkt 2 k.p.k. wskutek niezasadnego oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia toru ruchów pojazdów uczestniczących w zdarzeniu, analizy pozostawionych uszkodzeń zarejestrowanych na obydwóch autach, skoro biegły M. K. w pierwszej wydanej opinii stwierdza, że:

- brak ujawnienia śladów miejsca, w którym doszło do kontaktu pomiędzy pojazdami nie pozwala na zweryfikowanie prawdopodobieństwa wystąpienia którejkolwiek z przedstawionej wersji przebiegu zdarzenia,
- każda z wersji jest nie mniej prawdopodobna,
- brak jest podstaw do jednoznacznego przypisania stosowania niewłaściwej techniki i taktyki jazdy któremukolwiek z kierujących, nie mając podstawy do wskazania jedno-znacznego i niebudzącego wątpliwości przebiegu zdarzenia, a po trzech latach od momentu wydania wskazanej opinii stoi na stanowisku, że to pokrzywdzony w 99% procentach uderzył w bok samochodu prowadzonego przez

oskarżonego, nie biorąc pod uwagę zeznań świadka H. R., który przed Sądem wypowiedział się jednoznacznie, iż F. poruszał się prosto swoim pasem ruchu, zanim gwałtownie zaczął zjeżdżać na prawo;

3. art. 7 k.p.k. wskutek:

- ogólnikowej i dowolnej oceny zeznań świadków H. R. i M. R., podczas gdy ich zeznania są konsekwentne, jednoznaczne oraz nie zostały podważone żadnym innym (dowodem – uzup. SN) bezpośrednim ani pośrednim, co winno prowadzić do uznania ich za dowód wiarygodny, z którego wynika przede wszystkim, że S. R. jechał bezpiecznie swoim pasem jezdni zanim został wytrącony i gwałtownie wymanewrowany w prawą stronę jezdni,

- uznanie wyjaśnień oskarżonego M. W. za zasadniczo spójne, wykazujące się dość umiarkowanymi rozbieżnościami, które nie miały charakteru zasadniczego dla podważenia relacji oskarżonego na podnoszony przez niego powód wypadku związany z wjazdem samochodu F. na pas ruchu, po którym poruszała się T., przy czym:

- to oskarżony podjął manewry na drodze zmierzające do wyprzedzenia F., podając odmienne powody rezygnacji z kontynuowania manewru wyprzedzania, a mianowicie w pierwszej wersji była to prędkość, a w drugiej bliskość F. i poprzedzającego go auta, co we wskazanej sytuacji trudno uznać za logiczną i swobodną ocenę dowodów. Na poparcie tego twierdzenia skarżący przytoczył fragmenty zapisów protokolarnych i odesłał do pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, iż to kierujący pojazdem marki F. uderzył kołem swojego pojazdu skręconym w lewo, w prawą stronę pojazdu marki prowadzonego przez M. W., podczas gdy:

- tor ruchu pojazdu marki F. był prosty, a przeprowadzone ustalenia w tym zakresie nie dają podstaw do przyjęcia, że lewe koło samochodu S. R. było skręcone w lewą, a nie w prawą stronę, co również mogło spowodować zarejestrowane ślady,

- uznanie, iż w momencie zmiany toru ruchu pojazdu przez oskarżonego, S. R. również równocześnie podjął „manewr zmiany pasa ruchu na lewy, co doprowadziło

do kontaktu tych aut. W jego trakcie F. swym prawym przednim skrzęconym w lewo kołem zetknął się z T. na wysokości jej prawego przedniego błotnika”.

Pełnomocnik adw. M. W. wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie, że wyjaśnienia oskarżonego były spójne, logiczne i konsekwentne oraz danie tym wyjaśnieniom wiary m.in. w zakresie przyczyn i przebiegu wypadku drogowego z dnia 27 listopada 2016 r., podczas gdy wnikliwa ocena tych wyjaśnień i konfrontacja ich treści z całym zgromadzonym materiałem dowodowym, a w szczególności z opinią usną biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. K., a nadto uwzględnienie okoliczności, że oskarżony na miejscu wypadku przeproszał za spowodowanie wypadku oraz tłumaczył się, że wpadł w poślizg, prowadzą do wniosku, że wyjaśnienia oskarżonego nie są wiarygodne i stanowią wyłącznie przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony;

2. obrazę przepisu postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie zeznań świadków M. R. i S. R. za niewiarygodne co do przyczyn i przebiegu wypadku, w sytuacji gdy relacja tych świadków do momentu uderzenia w ich pojazd przez pojazd oskarżonego jest ze sobą zgodna, spójna i brak jest dowodów pozwalających wykluczyć wiarygodność ich relacji;

3. obrazę przepisu postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez uznanie opinii M. K. za przekonującą, logiczną, pełną i jasną, podczas gdy prawidłowa analiza tego dowodu prowadzi do wniosków przeciwnych;

4. obrazę przepisu postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 201 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w sytuacji, w której opinie biegłego M. K. były niejasne i niepełne;

5. błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiący konsekwencję naruszenia ww. przepisów, który miał istotny wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, że to samochód kierowany przez S. R. zjechał na lewy pas ruchu, co doprowadziło

do zaistnienia wypadku, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że samochód kierowany przez S. R. jechał cały czas prosto środkowym pasem ruchu i to pojazd kierowany przez oskarżonego wjechał na pas ruchu, którym poruszał się prawidłowo samochód marki F..

Autor apelacji zgłosił także wniosek o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność ustalenia przyczyn i przebiegu przedmiotowego wypadku.

Prokurator wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony M. W. nie popełnił zarzucanego mu czynu zabronionego, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniająca zasady doświadczenia życiowego prowadzi do przekonania, iż oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu z art. 177 § 1 k.k.;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w szczególności w zakresie dowodu z uzyskanej w toku postępowania opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń oraz ruchu drogowego, co skutkowało wyprowadzeniem błędnych wniosków odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 27 listopada 2016 r., a w konsekwencji uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 167 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez niedopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, podczas gdy poszczególne opinie złożone w toku postępowania przez biegłego M. K. są niejasne, niepełne i sprzeczne ze sobą, przez co uniemożliwiają dokonanie pełnych i prawidłowych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty, wszyscy skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Warszawie nie uwzględnił apelacji i wyrokiem z dnia 30 marca 2022 r., sygn. akt X Ka 113/22, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Wydał

również orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego, obciążając nimi w częściach równych Skarb Państwa i oskarżyciela posiłkowego, nadto zasądził od Skarbu Państwa oraz od oskarżyciela posiłkowego S. R. na rzecz oskarżonego kwoty po 420 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. M. W.. Zarzucił:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, polegające na obrazie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie co do istoty zarzutów apelacyjnych zawartych w punktach 1. i 2. apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a dotyczących obrazu prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez niezgodną z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków M. R. i S. R., które na etapie postępowania odwoławczego przyjęło postać powielenia stanowiska Sądu Rejonowego bez zwrócenia uwagi na kwestie (a zwłaszcza rozbieżności i niejasności w wyjaśnieniach oskarżonego) wskazywane w apelacji przez pełnomocnika;

2. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez ograniczenie prawa do rzetelnego procesu na skutek zakwalifikowania wniosku dowodowego złożonego w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, tj. o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, jako zarzutu apelacyjnego, kwestionującego rozpoznanie istoty sprawy, a następnie jego pominięcie, zamiast potraktowania go jako wniosku dowodowego w postępowaniu apelacyjnym, co w praktyce sprowadziło się do nierozważenia tego wniosku i jego pominięcia bez merytorycznego uzasadnienia, a przez to do arbitralnego i nieweryfikowalnego wpłynięcia na tok postępowania poprzez odstąpienie od przeprowadzenia dowodu, który niewątpliwie mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W pisemnych odpowiedziach na kasację obrońca uniewinnionego M. W. oraz prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Stanowiska prokuratora nie podzielił na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej, przyłączając się do wniosku kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na zasadność zarzutu z pkt 1. Istotnie, nasuwa zastrzeżenia odniesienie się Sądu odwoławczego do zarzutu apelacji wskazującego na nieprawidłową ocenę przez Sąd I instancji relacji pochodzących od osobowych źródeł dowodowych, w pierwszej kolejności S. R.. Według ustaleń poczynionych przez Sąd meriti, oskarżony jechał za samochodem prowadzonym przez S. R., jednak podjął decyzję o jego wyprzedzeniu. W tym celu zmienił pas ruchu na lewy, a kiedy zrównał się z samochodem S. R., ten również zaczął zmieniać pas ruchu na lewy, co doprowadziło do kontaktu obu pojazdów. W jego trakcie samochód F. prowadzony przez S. R. prawym przednim skreconym w lewo kołem (niewątpliwie musiało to być lewe koło; w dalszym fragmencie wskazano, że biegły identyfikował lewą przednią oponę samochodu) zetknął się z prowadzonym przez oskarżonego samochodem T. na wysokości jego prawego przedniego błotnika. W efekcie pojazdy zostały wytrącone z ich dotychczasowego toru jazdy, co skutkowało sytuacją wypadkową. Zarazem Sąd Rejonowy po przytoczeniu zeznań S. R., który podał, że wracając z żoną do domu w Przasnyszu nie spieszył się, jechał wolno i stale poruszał się jednym pasem, stwierdził, że „nie miał podstaw aby zakwestionować te relacje, ale nie niosły one w sobie treści, które w rzeczywistości mogły podważyć relacje oskarżonego, skoro S. R. nie opisał powodów wypadku i towarzyszących mu manewrów”. Akceptując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, Sąd odwoławczy nie dostrzegł jej istotnej wadliwości. Jeżeli bowiem Sąd meriti deklarował, że nie miał podstaw, aby zakwestionować relacje S. R., to musiało się to odnosić również do jego zapewnienia, że stale poruszał się jednym pasem jezdni, a więc, że go nie zmieniał. Tym samym popadł jednak w sprzeczność ostatecznie ustalając, że S. R. podjął manewr zmiany pasa ruchu. Nie jest też jasne deprecjonowanie zeznań kierowcy F. w oparciu o argument, że nie opisał powodów

wypadku i towarzyszących mu manewrów, skoro stojąc na gruncie tych zeznań trzeba przyjąć, że sam manewrów nie podejmował, a wypadek był dla niego zdarzeniem nagłym i prowadził do natychmiastowej utraty świadomości. Jeżeli zaś Sąd Rejonowy argumentował, że „wobec tezy obrony, dotyczącej kolejności zdarzeń, zasadzającej się na tezie, że to samochód oskarżyciela posiłkowego uderzył w auto M. W. nie zaprezentowano żadnej spójnej relacji odmiennie ujmującej przebieg tego zdarzenia”, a następnie przypominał, że „S. R. opisywał swą jazdę jako dość jednostajny ruch w stronę wyjazdu na B. i utrzymywał, że nie miał powodów aby zmieniać pas na lewy”, to nie wiadomo, dlaczego uznał, że nie można tego przyjąć za „spójną relację odmiennie ujmującą przebieg tego zdarzenia”. Podobnie powinien nasuwać wątpliwości Sądu odwoławczego argument Sądu *a quo* tłumaczący nadanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, akcentujący, że „tylko oskarżony zaprezentował relację o sposobie poruszania się jego samochodu i okolicznościach związanych z uderzeniem w bariery energochłonne i kontaktem z samochodem oskarżyciela posiłkowego”. Co do zasady jest zrozumiałe, że to osoba prowadząca „swój” pojazd ma najlepszą wiedzę o tym, jak się poruszała, a w odróżnieniu od drugiego uczestnika wypadku M. W. nie poniósł uszczerbku na zdrowiu i nie utracił przytomności. Jest też jednak faktem, że uzasadnienie wyroku Sądu I instancji każe przyjąć, iż wyjaśnienia M. W. były dalekie są od jednolitości i klarowności co do istotnych okoliczności zdarzenia. Sąd zauważył, że odmiennie przedstawiał on motyw rezygnacji z kontynuowania manewru wyprzedzania, oraz że „dopytywany na rozprawie jak wyglądała ta sytuacja dodał, że nie pamięta wzajemnego położenia tych aut, ich kątów ustawienia, a nawet obecności innych pojazdów (...). W tej sytuacji oskarżony nie był też w stanie wskazać jakie wykonywał wówczas manewry i jaki to był etap jazdy, a na rozprawie miał trudności we wskazaniu jaka część karoserii F. zetknęła się z karoserią jego auta, podnosząc, że było to uderzenie z prawej strony, choć w dochodzeniu wyjaśnił o kontakcie lewego boku przednich drzwi F. z prawym przednim narożnikiem T.. Dodatkowo podczas pierwszego przewodu sądowego oskarżony podniósł, że uszkodzenie z prawej strony jego pojazdu miało postać otarcia karoserii oraz uszkodzenia lusterka, podnosząc, że nie było tam innych uszkodzeń”. W konsekwencji, nie tracąc z pola widzenia wspomnianego stwierdzenia Sądu I instancji, że nie miał podstaw, aby

zakwestionować wersję pokrzywdzonego, nasuwa zastrzeżenia pogląd Sądu Okręgowego, że „przede wszystkim należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż pokrzywdzony nie jest w pełni wiarygodnym źródłem dowodowym” oraz że „nic istotnego do sprawy nie wniosły zeznania pokrzywdzonego, który nic nie pamiętał z zaistniałego zdarzenia”. Wszak pamiętał o okoliczności mającej zasadnicze znaczenie, zapewniając, że nie zmieniał pasa ruchu. Natomiast stwierdzenie Sądu odwoławczego, że „z uwagi na jego (S. R. – uzup. SN) status procesowy jest on zainteresowana korzystnym dla niej (tak w oryginale – SN) rozstrzygnięciem sprawy” budzi wręcz zdziwienie, skoro pomija, że z uwagi na status procesowy to oskarżony jest bardziej zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy (na marginesie wypada zauważyć, że wspomniane stwierdzenie skarżący niesłusznie odnosi do osoby M. R.).

Dowodem, który Sąd Rejonowy uznał za szczególnie ważny w procesie badania odpowiedzialności M. W., był dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, w szczególności ten fragment opinii, w której biegły podał, że „ślady na prawym przednim zderzaku T., mające promienisty układ otarć zgodny z obrotem koła, wskazują na możliwość kontaktu z lewą przednią oponą samochodu S. R., co jest możliwe tylko gdy koło wystaje poza obrys pojazdu, a więc w momencie skrętu koła” (cyt. za Sądem I instancji). Rzecz jasna, tak sformułowana opinia, zresztą niekategoryczna, skoro mówi o „możliwości” kontaktu ze sobą określonych elementów obu pojazdów, by można ją było uznać za wiarygodną, powinna opierać się nie na intuicyjnych spostrzeżeniach, ale obliczeniu uwzględniającym wymiary brył obu samochodów i upewniającym o możliwości kontaktu opony F. ze zderzakiem T., przy wskazaniu, że ślady na zderzaku mogły powstać wyłącznie przy skręcie koła (opony) F. w lewą stronę, a nie również w prawą, kiedy koło (choć inna jego część) również wystaje poza obrys pojazdu. Była o tym mowa w apelacji wniesionej przez G. B., zaś w sporządzonej przez siebie apelacji adw. M. W. przeprowadził wywód zmierzający do wykazania, że „ujawnione na zderzaku T. otarcie nie musiało powstać tylko przy skręconym w lewo kole F. (...)”. Skwitowanie przez Sąd odwoławczy zarzutów apelacji uwagą, iż „stanowią wyłącznie polemikę ze sporządzonymi w sprawie opiniami”, trudno uznać za rzetelne odniesienie się do zarzutów, podobnie jak odniesienie się do zarzutu jednego ze skarżących, że wartość opinii podważa jej

sporządzenie przez biegłego przy założeniu, że pokrzywdzony poruszał się samochodem F.1, gdy w rzeczywistości był to F.. Sąd *ad quem* uznał, że nie ma to znaczenia, bowiem „biegły posługiwał się nazwą pojazdu oskarżyciela F. i bez wpływu pozostaje argumentacja o procedowaniu w oparciu o pojazd F.1”. Wynika z tego, że Sąd *ad quem* przyjął, iż wymiary karoserii (bryły) i koła wspomnianych pojazdów są identyczne, wobec czego opinia biegłego byłaby taka sama przy prawidłowym przyjęciu, że pokrzywdzony jechał samochodem F.. Przy braku konkretnych danych w tym zakresie nie można tego uznać za prawidłowe, bowiem powinnością Sądu było rzetelne odniesienie się do zarzutu apelacji jednego z pełnomocników oskarżyciela posiłkowego, który twierdził, że wspomniane modele F. są pojazdami o zupełnie innych parametrach i myśl tę rozwinął w uzasadnieniu podkreślając, że „nie może istnieć sytuacja, w której biegły analizując akta i dokonując rekonstrukcji wypadku, swoją opinię opiera o samochód, który nie uczestniczy w zdarzeniu, różniąc się powierzchnią, gabarytami, a w omawianym przypadku konstrukcją oszklenia (...)”. Natomiast wyrażając pogląd, że „zebrany w sprawie materiał dowodowy (...) nie pozwala na ustalenie przebiegu zdarzenia”, Sąd Okręgowy najwyraźniej nie uwzględnił, że Sąd *meriti* jednak przebieg zdarzenia ustalił, co zresztą w innym miejscu odnotował, stwierdzając, że „w apelacji brak jest argumentów, które byłyby w stanie podważyć prawidłowość (...) ustaleń i ocen dokonanych przez sąd I instancji”. Na rozprawie kasacyjnej trafnie też zauważył prokurator, że o ile biegły sugerował, iż samochód F. skręcał w lewo, co powodowało wysunięcie koła poza obrys pojazdu, to powinien sprecyzować, jaki kąt skrętu był niezbędny dla takiego wysunięcia koła, które skutkowałoby pozostawieniem przez oponę śladu na zderzaku T. i czy odpowiada on temu, który miałby miejsce w razie podjęcia przez S. R. manewru zmiany pasa ruchu. Nie jest to bez znaczenia dla weryfikacji tezy, że taki manewr był przez niego wykonywany. Prokurator słusznie też zauważył, że byłoby wskazane przeprowadzić symulację (przy użyciu odpowiedniego programu komputerowego), która dałaby odpowiedź na pytanie, czy ewentualne zetknięcie, zapewne pod małym kątem, koła jednego samochodu z błotnikiem drugiego było w stanie tak dalece wytrącić samochody z toru jazdy, że jeden uderzył w bariery ochronne, a drugi w drzewo.

W zarzucie z pkt 2. kasacji jest mowa o nierozważeniu i pominięciu bez uzasadnienia przez Sąd odwoławczy wniosku o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, a jako jeden z naruszonych przepisów wskazano art. 437 § 2 k.p.k. Jest jednak faktem, że wniosku tego Sąd nie pominął, skoro w protokole rozprawy apelacyjnej zapisano, iż postanowił go oddalić (k. 982), jakkolwiek nieprawidłowo jako podstawę prawną powołał wspomniany art. 437 § 2 k.p.k., który nie dotyczy decyzji w przedmiocie wniosku dowodowego. Kwestia prawidłowości opisanego postąpienia Sądu *ad quem* nie rysuje się jednak jako szczególnie ważna, tym bardziej mająca istotny wpływ na treść wyroku, skoro w apelacji podniesiono zarzut mówiący o niezasadnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i zarazem postulowano przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym. W takim bowiem przypadku odniesienie się do zarzutu apelacyjnego tłumaczy, w razie uznania go za niezasadny, przyczynę odmowy przeprowadzenia dowodu w postępowaniu apelacyjnym. Tak też postąpił w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, który stwierdził, że opinie biegłego M. K. są „pełne, jasne, spójne wewnętrznie i zgodne co do istotnych okoliczności zdarzenia oraz wniosków końcowych” oraz „cechują się rzetelnością i profesjonalizmem”. Wskazanie przez skarżącego jako naruszonego art. 433 § 2 k.p.k. nie jest zasadny z tego względu, że nie odpowiada treści zarzutu, w którym jest mowa o pominięciu przez Sąd wniosku dowodowego, który nie jest tożsamy z wnioskiem odwoławczym, o którym mowa we wspomnianym przepisie. Nasuwa się też uwaga, że z uwagi na treść art. 368 § 2 k.p.k. nie jest celowe zamieszczanie w apelacji wniosku o przeprowadzenie dowodu, gdy zarazem stawiany jest zarzut błędnego oddalenia przez sąd I instancji wniosku o przeprowadzenie tego dowodu. Mając w polu widzenia wspomniany zarzut sąd odwoławczy powinien z urzędu dopuścić dowód, o ile jego przeprowadzenie uzna za konieczne, względnie, w razie wydania wyroku kasatoryjnego, polecić przeprowadzenie tego dowodu sądowi meriti. W przeciwnym razie w uzasadnieniu wyroku (gdy takie będzie sporządzane) wyjaśni, dlaczego nie podzielił poglądu skarżącego o potrzebie przeprowadzenia przedmiotowego dowodu.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy w uwzględnieniu kasacji wydał wyrok kasatoryjny, co zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. nakazywało zwrócić oskarżycielowi posiłkowemu opłatę od kasacji. Przy ponownym rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględni uwagi zawarte w niniejszym uzasadnieniu.